

GAZETA OLSZTYŃSKA

Przedpłata:

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciel Dziełek” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje miesięcznie na pocztach 250 mk., z odnośnym do domu 259 mk., do Polakimies. 700 mk. lub 1400 mkp. które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia

przyjmuje się za opłatą 40 marek za miejsce rządka sześciomiesięcznego. Wiersz reklamowy 120 mk. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na wtorek 13. lutego 1923 r.

Nr. 35.

Zamordowanie metrop. Jerzego w Warszawie.

Warszawa, 9. 2. (PAT.) W dniu wczorajszym dokonano w Warszawie zbrodni, ofiarą której padł metropolita Jerzy, głowa kościoła prawosławnego w Polsce. Zbrodni dokonał były rektor prawosławnego seminarjum w Chełmie, archimandryta Smaragd Łatyszenko, zasuspendowany przez metrop. Jerzego, a ostatnio przebywający w jednej z parafii na Wołyniu, którą zarządzał bez zgody metropolity Jerzego. Ofiarą zbrodni, metropolita Jerzy Jaroszewski, liczył lat 51. Za czasów carskich był on biskupem prawosławnym w Kijowie, następnie przebywał w Serbii, skąd przybył do Polski w r. 21 i powołany został przez synód prawosławny na godność metropolity, która to godność

aprobowana została przez patriarchę Tychona z Moskwy. Metr. Jerzy był głową kościoła prawosławnego w Polsce, przeprowadził on autokefalię cerkwi prawosławnej w Polsce.

Warszawa, 9. 2. (AW.) Sekretarz konsystorza prawosławnego w wywiadzie z przedstawicielem „Kurjera Czerwonego” oświadczył, że morderca arcybiskupa Jerzego kierował się wyłącznie pobudkami zemsty osobistej i tło polityczne zamachu jest zupełnie wykluczone. Do Warszawy wezwani zostali wszyscy biskupi prawosławni. Termin pogrzebu jeszcze nie został ustalony. Prawdopodobnie pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

Wyjazd delegatów polskich z Paryża.

Paryż, 9. 2. (Pat.-Havas.) Delegat Polski przy Lidze Narodów prof. Askenazy odjechał wczoraj rano przez Wiedeń do Warszawy, dokąd przybędzie w sobotę wieczór. Min. Pluciński opuszcza Paryż dziś.

Przeszło 4500 kolejarzy francuskich w Zagłębiu Rury.

Berlin, 9. 2. (AW.) W gminach okupowanego terenu Hesji magistraty rozplakowały odezwy międzysojuszniczej komisji nadreńskiej nawołujące do spokoju i porządku i zapewniające, że regularny ruch kolejowy pod zarządem francuskim będzie w najbliż-

szym czasie przywrócony. 4500 kolejarzy francuskich wyjeżdża dziś z Paryża do terenów okupowanych. Większą liczbę kolejarzy wydalonych wskutek udziału w strajku w r. 1920 na nowo przyjęto i użyto w terenach okupowanych.

Dementi o wyjeździe robotników polskich do Zagłębia Rury.

Gdańsk, 9. 2. (AW.) Konsul francuski zaprzecza wiadomościom niemieckim, jakoby transport robotników polskich, który przybył wczoraj do Gdańska był

przeznaczony do zagłębia rzeki Rury, podając, że robotnicy ci wyjeżdżają na podstawie zawartego przed trzema laty układu do kopalni północno francuskich.

Prawda w oczy kole!

Nasze artykuły dotyczące polityki rządu Rzeszy niemieckiej odbiły się echem w prasie niemieckiej. Naturalnie, że stanowisko nasze zajęte względem polityki kanclerza Rzeszy Dr. Cuno Niemcom się nie podoba. Czepiają się nas ze wszystkich stron, a najwięcej ulada p. Dr. Seraphim w „Königsb. Allgem. Ztg.”

Niech się dzieje co chce, stanowiska naszego zmienić nie możemy. Ani Dr. Cuno ani nacjonalści niemieccy tryumfatorami nie będą. Walka potrwac może wprawdzie jeszcze czas dłuższy, ale klęską Francji ta walka się nie zakończy. Nie potrzeba być nawet politykiem, bo rezultat tej akcji każdy rozsądny człowiek na pałcach wyliczyć sobie może.

Wiadomości dotyczące zagłębia Ruhry nie przynoszą już nic nowego. Wiecznie te same skargi, utyskiwania i protesty nudzą już nawet czytelnika niemieckiego. Dr. Cuno nie ma spokoju. Naród niemiecki chciałby się coś nowego od pana kanclerza dowiedzieć, tymczasem p. kanclerz sam nie wiele wie. Codziennie prawie protesty to nie żadna polityka realna.

Strzelaniny, krwi rozlew w zagłębiu Ruhry nikt nie pochwała.

Tłumy niemieckie jednak krzyczą: „Franzosen raus!”, śpiewają Francuzom: „Siegreich wir'n wir Frankreich schlagen!” Pozwólmy sobie zapytać się panów nacjonalistów niemieckich, coby oni powiedzieli gdyby tak Belgijczycy podczas wojny krzyczeli im w uszy „przecież z Niemcami”, śpiewali im pod pieśnią à la „zwycięsko pobijemy Niemców”... Wtedy by się ewentualnie Belgijczycy podziękowali ale — bagnem

Zresztą my wszystkiego, co podawają gazaty niemieckie nie wierzymy. Znamy bowiem taktykę prasy niemieckiej z czasów wojennych i plebiscytowych. W czasie wojny niektórzy korespondenci niemieccy wyprawiali istne orgie kłamstwa. Żołnierze niemieccy śmiali się, gdy czytali artykuły o zwycięstwach i triumfach, o których na froncie nic nie wiedziano. Pamiętamy dobrze telegramy głównej kwatery „Im Osten nichts neues”, gdy tymczasem Moskal był tuż pod Olsztynem. Pamiętamy dobrze telegramy o marszu na Paryż i o „świętych” „zwycięstwach” w czasie, gdy rozegrał się dramat nad Marną, dramat dla Niemców tak straszliwy. Pamiętamy dobrze kłamliwe wieści o setkach tysięcy ton zatopianego przez niemieckie łodzie podwodne tonażu okrętowego państw koalicyjnych.

A w czasie plebiscytu u nas i na Gór. Śląsku? Gdzie są dzisiaj dowody tych okrucieństw popełnionych rzekomo przez Francuzów i Polaków na Górnym Śląsku? Gdzie są dokumenty? Gdzie są dowody na rozcinanie brzuchów, przybijanie do krzyżów, wypruwanie wnętrzności, wylupywanie oczu i różnych strasznych, okropnych potworności?

A u nas jak było? Niemcy bili Polaków podczas plebiscytu? Ale gdzie! Polacy Niemców tłukli aż się kurzyło. Kto nie chce wierzyć niech ogląda w muzeum plebiscytowym maczugi, pałki i różne narzędzia zbójckie, które Polacy Niemców na Mazurach i na Warmii mordowali... Bojówki polskie, bandy wojskowe i niewojskowe, wszystko było. Tylko „Sackhaenerów” nie było...

Gdybyśmy wierzyć mogli w to, co dzisiaj pisze prasa niemiecka o Francuzach w zagłębiu Ruhry, natenczas i my moglibyśmy potępić występki Francuzów. Nie wierzymy jednak w te telegramy i korespondencje, w studjach których włosy na głowie

przeclętnemu czytelnikowi niemieckiemu stawają. Znamy bowiem mętne źródła, z których prasa nacjonalistyczna czerpie swe okropności celem urabiania opinii i utrzymania ducha nienawiści w narodzie.

Kto raz, drugi i trzeci skłamię, temu więcej nie wierzą.

Gniewacie się na nas bo was prawda w oczy kole!
OBSERWATOR.

Dokument

„kulturalny” cesarskich Niemiec.

Mamy przed sobą ciekawy dokument, z którego przekonac się mogą czytelnicy jaką „wolnością” cieszył się naród polski pod panowaniem cesarza Wilhelma. Dokument ten brzmi:

Königl. Polizei-Präsident. Posen, den 12. Juli 1902.
Ziffer 3553/02. P. A.

Zum gefälligen Schreiben vom 9. d. Mts. No. 83 S J. —

In der Anlage übersende ich Euer Hochwohlgeboren Abschrift des Textes und der Melodie des Mieroslawski-Marsches mit dem Bemerken, dass dieses Lied durch Beschluss des hiesigen Königlichen Amtsgerichts vom 17. Juni 1902 als gegen den § 130 Straf-Gesetz-Buches verstossen und beschlagnahmt worden ist und dass demnach das öffentliche Singen dieses Liedertextes als strafbar zu betrachten ist.

Verboten ist ferner die Verbreitung und somit auch das öffentliche Singen folgender Liedertexte:

- 1.) Boże coś Polskę, Gott, errette Polen
- 2.) Z dymem pożarów, Mit dem Rauche der Brandstätten (oder Feuerbrünste)
- 3.) Jeszcze Polska nie zginęła, Noch ist Polen nicht verloren
- 4.) Część(?) polskiej ziemi Ein Teil des polnischen Landes
- 5.) Dalej bracia do bułata, Vorwärts, Brüder, greift zum Dolche (?)
- 6.) Tam gdzie Wisła od Krakowa, dort, wo die Weichsel von Krakau
- 7.) Hej naprzód, wstecz ani krok, Hei vorwärts, zurück keinen Schritt
- 8.) Ojczyznę naszą za dawnych lat, Unser Vaterland in früheren Jahren
- 9.) Do pracy, bracia, do pracy, Zur Arbeit, Brüder, zur Arbeit
- 10.) Rozproszone po wszem świecie, Zerstreut in aller Welt
- 11.) Ciężko ranny, Schwer verwundet
- 12.) Hej strzelcy wraz, Hei! Schützer! zusammen
- 13.) Bywaj luba zdrowa, Verweile, liebe gesunde
- 14.) Boże ojczy twoje dzieci, Gott Vater, deine Kinder
- 15.) Polak nie sluga, Der Pole kein Diener
- 16.) Oto dziś dzień krwi i chwaly, O heute der Tag des Blutes und der Ehre.

Den diesseitigen, mit der Ueberwachung der polnischen Versammlungen betrauten Beamten sind die Texte dieser verbotenen Lieder bekannt, so dass sie in der Lage sind, einzuschreiten, falls diese Lieder in öffentlichen Versammlungen oder bei Festlichkeiten und Vergnügungen gesungen werden.

v. Hellmann.

An den Königlichen Herrn Landrat
Strelno.

Niewinna pieśń polska widocznie zagraża tężnym Niemcom cesarskim. Coby się to działo by np. Polacy tak samo traktowali dzisiaj Niemców w Polsce jak oni dawniej Polaków traktowali w Niemczech i ziemię by oni dziś poruszili.

Wstępujecie do „Związku Polaków”
i płacicie regularnie składki

nowe zebranie Rady Nadzorczej
Banku Ludowego

w Olsztynie
odbędzie się w **czwartek dnia 15. lutego b. r.** punktualnie o godzinie 9 tej przed poł. w lokalu bankowym. **Prezes.**

Urzędnik gospodarczy

kawaler, 25 lat stary, poszukuje zajęcia jako drugi urzędnik lub dworzniak. Pisze na maszynie, i zna prace wojtowskie. Zgłoszenia pod H. B. do ekspedycji.

Poszukuję
urzędnika gospodarczego

(kawalera) od 1-go marca lub 1-go kwietnia 1923 r. Tylko panowie z dobrymi świadectwami, znający sprawy sołectwa i podatkowe będący w stanie gospodarstwo samodzielnie prowadzić i w mojej nieobecności zechcą się zgłosić do

Dom. Gorhen bei Marienwerder Wpr.

Odźwierny

(portjer) potrzebny zaraz. Zgłoszenia w **Ajencji Konsularnej R. P. w Olsztynie, Kaiserstr. 28.**

Dwie służące

do kuchni i do dziecka, rzetelne i pracowite, zgłosić się mogą natychmiast

w **Hotelu International.**

Kupuję lasy,

drzewa obrobione i opałowe dla mojej firmy płacąc najwyższe ceny dzienne

Franciszek Beuth,
St. Marcinkowo.

Kalendarze ścienne

nadeszły.

Blocek mały 30 mk.
„ duży 80 „
Ścianki narodowe i religijne 40 „
inne od 12-80 „

Wysyłka za zaliczkę lub poprzednim nadesłaniem pieniędzy. Na porto załączyć należy 10 mk.

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“

Polskie Kalendarze

ścienne i do czytania

można nabyć w biurze Związku Polaków w Sztumie i w Kwidzynie.

Bartsch,
sekretarz na Powiśle.

Elementarz toruński

egz. po 60 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Polecamy

KALENDARZE

na rok 1923

Wszechświatowy . 500 mk. :: Pocięcha starości . 500 mk.

Przy zamówieniu dołączyć należy 10 mk. na porto.

KSIĘGARNIA GAZETY OLSZTYŃSKIEJ.

*Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie*

wykonuje szybko i oustownie

Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej“

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIEŻNEJ w OLSZTYNIE.

Wstępujcie do Polsko-katolickiego
Towarzystwa Szkolnego!

Praktyczne

podarki weselne

polecamy:

obrazy, ^{religijne} figury
^{świeckie}
krzyże drewn. i metal.
książki do naboż.

itd.

Księgarnia
Gazety